Nr. 125. (Rok I). Częstochowa, Czwartek 29 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie „KURJER CZĘSTOCHOWSKI"

PRZED NOWYM KONFLIKTEM

Dawno już temperatura stosunków włosko-jugosłowiańskich nie była tak niepokojąco nagrzana, jak w ciągu ostatniego tygodnia.

Manifestacje studenckie, interpelacje w senacie, ostra mowa Mussoliniego — oto przejawy po stronie włoskiej.

Wielotysięczne tłumy młodzieży faszystowskiej przebiegły Corso Umberto w Rzymie — aż pod grób Nieznanego Żołnierza aż pod okna i balkon, na którym ukazuje się wreszcie rozgorączkowanamu tłumowi — Mussolini.

A kiedy młodzież przebiegła ulice, śpiewając, w „Palazzo Madama" (senacie) starcy-senatorzy — ostrzyli klingi swych płomiennych retoryk, aby w formie interpelacji potępić wypadki w Trau (Trogirze) i domagać się satysfakcji za zdemolowane lwy weneckie w Dalmacji... i senator Volpi di Misurato (b. minister skarbu) i senator Cippico — przyzwyczajony do działań na terenie Ligi Narodów — i wreszcie historyk sztuki, senator Carrado Ricci — zgłosili w tej sprawie interpelacje. Dawno już tak pierwszorzędne a różnorodne nazwiska senatu włoskiego w jednej i tej samej sprawie nie zgłaszały tylu interpelacji.

Nie będziemy powracali do samego faktu, znanego z depesz; patrzymy tylko na objawy gniewu, słyszymy i czytamy słowa potępienia, płynące z całych Włoch — i nie pozwalając sobie na rolę arbitrowania w tym bolesnym zatargu, nie możemy jednak pominąć milczeniem skali rozdrażnienia włoskiego, które przypomniały najgorętsze dni kontrwersji adrjatyckich.

Rozpłomienieniu ulegają studenci i ulica. Wspaniały mówca, ociemniały wielki inwalida wojenny, poseł Del Croix, inaugurując dom inwalidów w Vicenzy, woła, że „żadna z ran, pozostawionych przez wojnę, nie jest tak straszna, jak to, co krwawi po tamtej stronie Adrjatyku".

Poseł Dudan, ekspert w sprawach Adrjatyku i Dalmacji, składa interpelację, dotyczącą środków, jakie rząd zastosuje wobec antywłoskich incydentów w Dalmacji. To wszystko jest jeszcze w sferze normalnego podniecenia, normalnej politycznej akcji. Ale skoro właśnie w senacie, właśnie słowami Carrado Ricci, popartego i otoczonego najwybitniejszymi nazwiskami senatorów reżymu rozwija się akcja polityczna, i właśnie tam, w tej sali siwowłosych dostojników, Mussolini na interpelacje odpowiada—to oznacza, że do obecnych wypadków rząd włoski przyłożył wysoką miarę.

Prasa cała, z przodującym w takich wypadkach „Severe", uderzyła w ton najgwałtowniejszy. „Piccolo" przy tej okazji ocenił notę jugosłowiańską do rządu bułgarskiego w sprawie incydentów granicznych, jako próbę dywersji — to wszystko powtarzamy, jest tylko objawem oburzenia.

Ale poza oburzeniem jest coś bardziej niepokojącego. To „coś", co każe ulicy reagować czynnie.

To „coś" odnajdujemy w słowach Mussoliniego, gdy mówi, że incydenty dalmackie odsłaniają nietylko głęboką nienawiść do Włoch, lecz również i określony plan akcji.

„Autentycznych sprawców można się doszukać — mówi on — w pewnym elemencie, który kieruje dominującą klasą polityczną sąsiedniego państwa i dla którego propaganda nienawiści i kalumnji przeciw Włochom stanowi usiłowanie zjednoczenia wewnętrznego i stworzenia dywersji dla zagranicy".

Oczywiście, tym elementem, według oceny włoskiej, jest Stara Serbja, której po tej stronie Adrjatyku przypisuje się tendencję politycznego centralizmu Jugosławji, zdobywanego za cenę nienawiści ku Włochom. Należy jednak sądzić, że zarówno ta ostra reakcja włoska, jak i oburzenie mas nie zdarzyłyby się, gdyby incydenty w Trau nie nastąpiły po sensacyjnych artykułach głośnego publicysty angielskiego Steeda, oraz po zjeździe przedstawicieli sztabów jeneralnych w Białogrodzie, który, to zjazd oceniony został w Rzymie jako próba konkretnej centralizacji przeciw Włochom, centralizacji rzekomo „inspirowanej przez Francję".

Dawno już we Włoszech nie było tak silnego antyjugosłowiańskiego zadraśnienia.

Parlament francuski a zbrojenia Niemiec

Paryż, 27.12. Dwaj posłowie prawicowi Permenntier i Henriot zgłosili do prezydjum Izby poselskiej projekt rezolucji, wzywający rząd do niezwłocznego ogłoszenia dokumentów o tajnych zbrojeniach niemieckich.

Rezolucja ta kończy się następująco: „Izba wzywa rząd do ogłoszenia w najkrótszym czasie dokumentów o zbrojeniach niemieckich i niewypełnieniu zobowiązań, nałożonych na Niemcy w traktacie wersalskim i późniejszych umowach międzynarodowych".

Stanowisko prez. Roosevelta w sprawie rozbrojenia i długów

Albany, 27.12. Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Norman Davis, który powrócił tu z Genewy, oświadczył, po konferencji jaką odbył z prez. Roosveltem, że w Genewie znaleziono już podstawy układu rozbrojeniowego, który przywrócić ma powszechne zaufanie i który zlikwiduje obecne naprężenie polityczne.

Norman Davis oświadczył dalej, że liczy się należy z tem, iż prez. Roosevelt zmieni politykę gospodarczą obecnego rządu lecz w dziedzinie rozbrojeniowej kontynuować będzie politykę Hoovera.

TELEGRAMY

Perfidna napaść niemiecka na Belgję

Berlin, 27.12. Z powodu wydalenia przez władzę belgijskie księdza niemieckiego Gillesa, działającego na terenie Eupen i Malmedy, prasa niemiecka uderza na alarm, atakując ostro B e l g j ę. Ksiądz Gilles wydalony został z terenu tych prowincyj za agitację irredentystyczną, jaką prowadził w tej okolicy, zmierzając do oderwania przyznanych Belgji po wojnie światowej prowincyj i przyłączenia ich spowrotem do Niemiec.

Niemieckie bomby dla armji boliwijskiej

Lima, 27.12. Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł 2650 pak zawierających bomby dla armji boliwijskiej oraz ładunek gazoliny dla motorów.

Hitlerowiec sprawcą zamachu w Wiedniu

Wiedeń, 27.12. Aresztowany w Górnej Austrji narodowy socjalista, z zawodu mechanik, pod zarzutem udziału w zamachu gazowym na dom towarowy Gerugrosse, przyznał się do czynu, jak również i do tego, że brał udział w przygotowaniach do zamachu.

Zakaz wywozu złota z Poł. Afryki

Londyn, 27.12. Południowo afrykański gabinet postanowił na nadzwyczajnem posiedzeniu w Pretorji wydać zakaz wywozu złota.

Francuskie kredyty rolne

Paryż, 27.12. W dniu dzisiejszym uchwali Izba deputowanych oprócz prowizorjum miesięcznego — o czem już donieśliśmy — również kredyt 300 miljonów, przeznaczony na pomoc dla rolników francuskich. Kredyt ten jest dziełem obecnego ministra rolnictwa p. Queille, który jest znany jako zwolennik protekcjonizmu rolnego i który sprzeciwia się niezwykle ostro wszelkiemu przywozowi obcych produktów rolnych, a więc i polskich do Francji.

Pomoc dla rolnictwa francuskiego jest w rzeczywistości podarkiem dla wyborców, ponieważ uprawa roli we Francji pozostaje w tyle za metodami nowoczesnej techniki i ceny zboża oraz wogóle produktów rolnych są we Francji znacznie wyższe od cen na innych rynkach światowych.

Wykrycie zamachu na króla egipskiego

Kair, 27.XII. Na przedmieściu Kairu Giseh wykryto zamach bombowy na króla Fuada. Krótko przed przybyciem króla do państwowej szkoły inżynierskiej w Giseh znaleziono w ogrodzie szkolnym bombę w kształcie rury, zaopatrzoną w lont, który nie był jeszcze zapalony. Przypuszczają, że chodzi tutaj o zamach członków partji nacjonalistycznej Wafd.

Straszliwe pokłosie świąteczne

Londyn, 27.12. Podczas świąt zginęło w Anglji 25 ludzi z powodu nieszczęśliwych wypadków, mianowicie jedenaścioro ludzi w pożarach, a czternaście osób z powodu katastrof ulicznych.

Koło Leeds zderzyły się w wieczór wigilijny dwa pociągi osobowe. Jakby cudem tylko czworo ludzi odniosło lekkie obrażenia.

Nowy Jork, 27.12. W czasie świąt straciło w Stanach Zjednoczonych 311 ludzi życie z powodu nieszczęśliwych wypadków, a 566 odniosło rany. Przeważna część katastrof przypada na wypadki samochodowe.

Jedenaściero ludzi utonęło, ośmioro straciło życie w wypadkach kolejowych, dziesięcioro zginęło w płomieniach. Pewna rodzina składająca się z pięciorga osób, zmarła po zjedzeniu tortu, do którego przez pomyłkę dosypano przy pieczeniu proszku na owady.

Trzecia ofiara rzymskiego Landru

Rzym, 27.12. Dalsze śledztwo w sprawie pokrajanej na kawałki służącej z Rzymu Goriatti wykazuje, że Cezary Serwietti ma na sumieniu także trzecią ofiarę, a mianowicie z czasów dzierżawienia w Spezji pensjonatu. Z tego czasu Serwietti ma na sumieniu Beatrice Margarneci, która nagle zginęła bez śladu.

Okazuje się, że zbrodniarz wabił do siebie służące, które miały ukladany kapitał, zabierał pieniądze, a ofiarę mordował, wyrzucając kawałkami do morza, względnie do rzeki. Serwietti ma na sumieniu daleko więcej ofiar, niż te trzy. Świadczy o tem fakt, że nic nie robił, a żył bardzo wygodnie.

Popierajcie L.O.P.P.

Projekty rozpoczęcia wielkich robót publicznych w Polsce

mało realne

Duże zainteresowanie w kołach gospodarczych budzą projekty, związane z uruchomieniem u nas robót publicznych na większą skalę.

Pierwszy zkolei rozpatrywany był projekt grupy robotniczej posłów i senatorów klubu BBWR w sprawie celowego zatrudnienia bezrobotnych z wiosną przyszłego roku, którego nie należy mieszać z projektem b. ministra Moraczewskiego.

Zmobilizowanie wszelkich możliwych w naszych warunkach środków na uruchomienie z wiosną robót inwestycyjnych miałoby — zdaniem grupy robotniczej — doniosłe znaczenie dla przełamania nastrojów kryzysowych w społeczeństwie.

Chodzi tu o celowe roboty inwestycyjne (drogi, koleje, kanały, regulacje rzek, meljoracje i t. p.), przyczem przy uzyskiwaniu środków należałoby liczyć tylko na własne siły. Przy robotach tych miałoby być zatrudnionych około 100 tysięcy robotników i 6 tysięcy pracowników umysłowych przez 200 dni roboczych, przyczem pierwsza kategorja otrzymałaby dziennie, łącznie z niedzielami i świętami 3 złote plus wyżywienie, druga zaś 3 zł. 80 gr.

Koszt tych robót wyniósłby 160 milj. zł. z czego przemysł związany z uruchomieniem robót publicznych, otrzymałby około 70 milj. zł. Około 14 milj. zł. z tej sumy wróciłoby do skarbu państwa pod postacią podatku przemysłowego, dochodowego od wytwórców, dostawców, pośredników, z podatku od uposażeń, z monopolu, kolei, poczty, telegrafu i telefonu jakoteż opłat stemplowych.

W celu uzyskania środków na ten cel grupa robotnicza klubu BBWR proponuje zaprowadzenie ustawowego obowiązku pracowania przez czas kryzysu jedną godzinę tygodniowo dla każdego pracownika umysłowego i fizycznego łącznie z wolnemi zawodami na rzecz zatrudnienia bezrobotnych.

Do analogicznych świadczeń miałyby być pociągnięte warsztaty pracy, które złożyć winny te same sumy co i pracownicy. W stosunku rocznym opłaty od zatrudnionych w liczbie 2.200.000 wyniosłyby 56 miljonów zł., łącznie zaś z opłatami pracodawców 112 miljonów zł.

Opłaty pobierane na rzecz bezrobotnych na zasadzie dekretu Prezydenta byłyby utrzymane w ciągu całego przyszłego roku i uzupełnione-by zostały pewną opłatą od ogłoszeń i reklam w czasopismach i na ulicy, co dałoby w sumie 22 i pół miljona złotych.

Pociągnięte też zostały do świadczeń gospodarstwa rolne powyżej 5 hektarów. Opłata w naturze wyniosłaby zł. 1.50 z 1 hektara rocznie, co dałoby 23 i pół miljona złotych. Wreszcie łącznie z dotacją ministerstwa opieki społecznej przeznaczona na celowe zatrudnienie bezrobotnych, a wynoszącą 20 miljonów złotych, powyższe źródła dochodu dałyby 160—178 milj. zł.

Koła gospodarcze odnoszą się do tego projektu bardzo krytycznie, uważając go za nierealny.

Niemniejsze zastrzeżenia budzi także projekt zbliżonej do konserwatystów „grupy gospodarczej" którego inicjatorzy należą do najwybitniejszych działaczy gospodarczych w Polsce. Projekt ten przewiduje, iż opłaty od pracowników i zakładów pracy, wynoszące 1 proc. zarobku tygodniowego dałyby łącznie około 45 milj., 10 proc. dodatek do podatku dochodowego wolnych zawodów dałby 1.5 milj. zł., obciążenie wszystkich emerytur łącznie z samorządem kwotą 5 proc. w wypadku zajmowania przez emeryta stanowiska co dałoby około 20 miljonów złotych.

Ponadto wchodzą w grę dotacje państwowe, specjalne opłaty na rzecz bezrobotnych (10—15 milj. zł.), darowizny itp., co łącznie powinno dać od 80 do 100 milj. zł.

Zarówno pierwszy, jak i drugi projekt, jest mało realny i obydwa projekty w obecnej — o ile chodzi o zasadnicze sfinansowanie tych robót — formie, wymagałyby gruntownej rewizji.

Ostatnie wiadomości

Śledztwo w sprawie zamachów bombowych w Łodzi zakończone.

Łódź, 27.12 — Śledztwo w trybie doraźnym przeciwko terorystom łódzkim z Kuchciakiem na czele zostało dzisiaj zakończone. Proces w sprawie zamachów bombowych odbędzie się w drugiej połowie stycznia. Obrony Kuchciaka podjął się adwokat łódzki Pietr Kohn.

Natomiast toczy się śledztwo w sprawie napadu na kasjera „Karolowskiej Manufaktury". Sprawcy tego napadu odpowiadać będą przed sądem zwykłym. Kuchciak w dalszym ciągu usiłuje swej bandyckiej działalności nadać pozory ideowe.

Dochodzeniem zostały objęte również plany napadów na Bank Polski, P. K. O., Kasę Spółdzielczą przy ul. Ogrodowej, Kolekturę Jatki, oraz VII komisarjat policji. Zamach na VII komisarjat policji miał być dokonany dla odwrócenia uwagi władz, gdyż w tym samym czasie część bandy dokonać miała napadu na Bank Polski.

39 trupów wydobyto z kopalni w Moweaqua.

Moweaqua, 27.22. — Wśród niezwykłych trudności udało się załodze ratowniczej wydobyć 39 zwłok zasypanych górników. Za pozostałymi piętnastoma prowadzone są w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.

Aby dotrzeć do miejsca katastrofy, musiano wykopać nowy szyb długości 600 m. Ponieważ w kopalni znajdują

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

111

— Odciski nóg na rabatach. Widocznie złodziej dostał się przez mur, okrążający ogród warzywny.

— To nie daje nam żadnej wskazówki — zauważył Juljusz de Lucenay.

— A czy nie rozpytywałaś się we wsi?

— Nie gdyż bałam się, że mogę to zrobić niezręcznie i mogłabym skompromitować pana hrabiego.

— Bardzo dobrze zrobiłaś. Ja sam poprowadzę tą sprawę— rzekł hrabia. — A teraz pomówmy o czem innem. Ponieważ Henryka tu przybyła, to zdaje mi się, że nie ma po co wracać do Seine-Port.

— A naturalnie — zawołali państwo Dauray.

— W takim razie — mówił dalej Juljusz — Anusia jeszcze dziś wieczorem niech wraca do Chennevieres, uwolni mamkę ze służby, zapłaci jej pensje za cały rok i koszta podróży do Włoch. Klucze od domu niech odda właścicielowi willi, a wszystkie rzeczy niech wyprawi do Chennevieres.

— Dobrze, proszę pana — odrzekła pokojowa.

— Teraz zaś radziłbym Henryce udać się na spoczynek, gdyż nie spała całą noc i zdaje mi się, że nic jeszcze dziś nie jadła.

Henryka pożegnała się z rodzicami i odeszła z Anusią.

— Dziecko nasze zostało strasznie dotknięte szepnął eksbankier. — Prawdziwa męczennica.

— Niestety! — odrzekł hrabia z niezrównaną hypokryzją, — a jednak, Bóg widzi, że dla zapewnienia jej szczęścia, chętnie oddałbym życie własne.

Pan Dauray, wzruszony, uścisnął rękę swego zięcia.

Gdy Henryka znalazła się ze swą pokojówką w dawnym swym pokoju, rzekła żywo.

— Ja zrozumiałam twój wzrok. Czy odkryłaś ślad jaki?

— Tak pani.

— Wiesz może, kto wykradł moją córkę?

— Wiem. Własny ojciec.

— Hrabia de Lucenay?

— Nie pani.. Niech pani przeczyta ten list.

— Skądże to wzięłaś?

— Po odjeździe pani znalazłam go w kołysce.

Henryka drżącemi rękami rozwinęła papier i przeczytała znane już czytelnikom pismo Juljusza Claude.

— Więc własny ojciec wykradł — zawołała z rozpaczą.— On pozbawił mnie dziecka.

— Niech pani go nie obwinia — rzeła Anusia. — Ja rozumiem go i zdaje mi się, że postępek jego nietylko, że nie jest haniebny, ale dowodzi, że on panią szczerze kocha, ubóstwia swe dziecko i boi się o nie. Niech pani przypomni sobie, że w Wenecji ja sama śmiałam mieć za złe, że pani o nim myślała... Nienawidziłam go wtedy i pogardzałam nim z całej duszy duszy... lecz dzisiaj tłumaczę go...

— Tłumaczysz go!—zawołała. Henryka zdziwiona.

— Tak, pani. Dziecku groziło niebezpieczeństwo od tego który przysiągł kochać je i panią i który przysięgając, kłamał podwójnie. Hrabia odawna już wywoływał na mnie przestrach mimowolny. Widziałam zrozumiałam i domyślałam się wielu rzeczy... To człowiek gotów na wszystko... Ten który pisał ten list, nie chce by córka jego nazywała hrabiego de Luceany swym ojcem! I ma słuszność, proszę pani. On żałuje swego postępku, kocha panią i ubóstwia swe dziecię! Kto wie, czy on właśnie nie ocali pani...

Henryka pomyślawszy kilka chwil, szepnęła:

— Może ty masz rację... Oceniłam go więc dobrze... W rojeniach moich widziałam go takim, jakim być powinien...jakim jest rzeczywiście... Jego zbrodnia i miłość są męczarnią jego życia... on kocha mnie i swą córkę... A jednak mi ją wykradł... d. c. n.

się gazy trujące, prace ratunowe prowadzone są w maskach gazowych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, górnicy zostali zaskoczeni, na co wskazują pozycje, w jakich ich znaleziono, t. j. przy wykonywaniu pracy.

Szajka handlarzy żywym towarem aresztowana.

Kiszyniew, 27.12. — W Braszowie (Siedmiogród), aresztowano kobietę, która stała na czele dobrze zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem.

Organizacja posiadała swe oddziały we wszystkich miastach Besarabji, skąd dziewczęta kierowane były do Braszowa.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, dziewczęta były wysyłane do domów publicznych w Transylwanji, a nawet transportowano je do Czechosłowacji. Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanej znaleziono zaszyfrowaną listę kierowników poszczególnych oddziałów.

Banki jugosłowiańskie ograniczą częściowo wypłaty.

Belgrad, 27.12. — Banki z czynnym bilansem płatniczym, które przejściowo walczą z trudnościami, zostały upoważnione do częściowego ograniczenia swoich wypłat.

Krwawa walka dwu związków

Dublin, 27.12. W mieście irlandzkiem Kilrush w hrabstwie Clare p...szło w poniedziałek wieczorem do bitwy ulicznej między zwolennikami dwu związków zawodowych na tle zarobkowem. W bitwie tej trwającej kilka godzin, było przeszło stu rannych.

Oddział policji, liczący tylko dwunastu ludzi, musiał się przyglądać tej bitwie bezczynnie, strzelając tylko od czasu do czasu na postrach i nie mogąc wymusić sobie posłuchu. W bitwie brało udział około 200 ludzi. Walka toczyła się na rewolwery, kamienie, butelki, widły od gnoju i sztaby żelazne. Jakieś sześcioletnie dziecko odniosło ciężką ranę postrzałową w rękę.

Walczący postępowali jak wandale; między innemi wdarli się do trzech domów, gdzie zniszczyli meble. Trzy stojące na ulicy samochody uległy zupełnemu zniszczeniu.

Miljardowe długi Berlina

Berlin, 26.12. Według ostatniej statystyki urzędowej, ogólne zadłużenie miasta Berlina wynosi 1.225.450.000 marek. Olbrzymia ta cyfra jest równa 1 | 4 części zadłużenia całego państwa niemieckiego w roku 1913. Spłata procentów i amortyzacje tego olbrzymiego długu wymaga rocznie 1.8 miljonów dolarów

Afera szpiegowska w Jugosławji

Zagrzeb. 27.12 Policja jugosłowiańska aresztowała w Zagrzebiu obywatela włoskiego Ferdynanda Ringa pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Za swą zbrodnię odpowiadać on będzie przed trybunałem ochrony państwa. Szczegóły tej afery trzymane są na razie w tajemnicy.

Rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

Warszawa, 27 grudnia. P. minister opieki społecznej zatwierdził wniosek zarządu głównego Funduszu bezrobocia w myśl którego rozszerza się akcję zasiłkową dla robotników, którzy dotychczas nie mieli możności korzystania z zasiłków.

Odnośne zarządzenie postanawia że obecnie będą mogli otrzymać zasiłki ci bezrobotni, którzy przepracowali w ciągu 12 miesięcy kalendarzowych okres 104 dni i za okres ten zapłacili składke ubezpieczeniową. Dotychczas wymagany był okres 156 dni przepracowanych w ciągu 12 miesięcy kalendarzowych i opłaconych składkami. Okres zasiłkowy jest zwykły i obejmuje 13 tygodni.

Zarządzenie powyższe obejmuje specjalne kategorje bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych kolejowych, wodnych melioracyjnych, żegludze śródlądowych spławie i w cegielniach.

Polska spłaci bez trudności ratę pożyczki Dillonowskiej.

Warszawa, 27 grudnia. W dniu 1 stycznia 1933 r. przypada płatność rocznej raty kapitałów i procentów od 8 proc. pożyczki dolarowej t. zw. Dillonowskiej w wysokości około 14 miljonów złotych łącznie.

Spłata tej sumy nie wywrze ujemnego wpływu ani też nacisku na stan rezerw walutowych Banku Polskiego, gdyż zgodnie z umową techniczną, regulującą warunki spłaty tej pożyczki Polska przekazuje co miesiąc na ręce agenta fiskalnego tej pożyczki w Nowym Jorku część należności; która zaliczana jest na rachunek spłaty. W ten sposób wypadnie na dzień 1 stycznia zapłacić nie całą kwotę około 14 miljonów złotych, lecz jedynie zwykłą ratę miesięczną.

Podobnie załatwiona jest spłata pożyczki stabilizacyjnej.

Chwila bieżąca.

— Od trzech dni panuje u ujścia Łaby i na morzu gęsta mgła. 150 okrętów musiało zarzucić kotwicę.

— Na poligonie w Nettuno pod Rzymem przy gromadzeniu amunicji z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch, zabijając na miejscu starszego sierżanta i 4 żołnierzy.

— Podczas pasterki w jednym z kościołów w Oviedo nieznany sprawca rzucił petardę, która eksplodowała. W ścisku uduszono jedną kobietę.

— Do Warszawy wrócił wiceminister Szembek, który bawił w Bukareszcie, gdzie wręczył królowi rumuńskiemu listy odwołujące.

— W Warszawie bawi lord Melchett, który przyjechał na Makkabiadę do Polski.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 29 Czwartek	Dziś Tomasza Jutro Eugenjusza Wschód słońca 7.59 Zachód słońca 16.06

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon".
„...anda Bubula" wesoła humoreska z życia paryskiego

Kino „Nowości".
„100 metrów miłości" wspaniała komedja polska

Kino „Grand".
„De...on miłości" z Brygidą Helm

Kino „Oaza".
„Szajka na fermie czyli triumf Cowboja, „Niewolnica Miłości"

— **Z karty żałobnej.** W dniu 24 bm. w Sosnowcu zmarł przeżywszy lat 59 najstarszy dziennikarz Zagłębia Dąbrowskiego, redaktor naczelny „Ekspresu Zagłębia" ś. p. Wiktor Monsiorski. Ś. p. red Monsiorski pracował w Zagłębiu blisko 30 lat przyczyniając się wybitnie do wzmożenia czytelnictwa. Podczas okupacji ś. p. red. Monsiorski za swoje patriotyczne stanowisko więziony był przez władze niemieckie dwa lata w obozie dla internowanych w Havelbergu.

Zmarły cieszył się wielką popularnością, jako założyciel pierwszych pism codziennych w Zagłębiu Dąbrowskiem, swego czasu wychodzącego „Kurjera Zagłębia" i „Iskry". W pogrzebie, który się odbył we wtorek, wzięli udział reprezentanci władz miejskich z wicekomisarzem miasta Almstadtem na czele, posłowie Gosiecki i Konieczko, dyr. Mazur, komisarz m. Będzina Rzeczkowski, liczni przyjaciele i znajomi zmarłego.

— **Przydział cukru nieopodatkowanego dla pszczół.** W myśl rozporządzenia p. Ministra Skarbu mogą właściciele pasiek uzyskać bezakcyzowy cukier dla pszczół w cenie ulgowej na następujących warunkach:

Należy wnieść podanie do Spółdzielni pszczelarzy „Pszczoła" we Lwowie, ul Kopernika 20, w którem należy podać ilość posiadanych pni pszczół, potrzebujących podkarmienia, oraz podać adres najbliższego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państw. (a nie Urzędu Podatkowego).

Powyższe podanie powinno być potwierdzone przez Urząd gminny. Można zamawiać najmniej jeden worek stokilowy, przeto jeśli w danej miejscowości jest więcej pszczelarzy, winni oni zamówić cukier wspólnie i rozdzielić między siebie. Na pień przeznacza się na rok 1933 po 2 kg.

Cukier bezakcyzowy jest skażony domieszką piasku i trocin w stosunku 8 proc., czyli, że 1 worek stukilogramowy cukru waży 108 kg., a jego cena wynosi zł. 60 — loco cukrownia, wraz z kosztami skażenia i opłatą stemplową. Przy zamówieniu należy nadesłać zadatek 40 zł. pod adresem Spółdzielni Pszczelarzy „Pszczoła" we Lwowie, ul. Kopernika 20, resztę za pobraniem kolejowem. Z powyższego przydziału cukru mogą korzystać wprost wszyscy właściciele pasiek, bez żadnych dodatkowych opłat członkowskich i bez względu na miejsce zamieszkania.

— **„Doroczny Reprezentacyjny Bal Morski".** Odbędzie się w odnowionej i przebudowanej sali Hotelu „Polonja" w sylwestrową noc 31 bm.

Atrakcyjność imprezy, mającej corocznie jednej z piękniejszych i elegantszych zabaw jest ustalona.

Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej i w tym roku dołożył wszystkich starań, aby mili goście czuli się dobrze i wesoło. Piękne tło nowych salonów doborowa orkiestra, bufet gorący i zimny, pomysłowość w organizacji tańców, złożą się na miłą i niezapomnianą całość. Zaś cel, zasilenie skarbu „Funduszu Kolonjalnego" zasługuje na poparcie a nawet sam sposób nowości, czy nowoczesnością stanowi atrakcję.

Jedna sprawa. Chcielibyśmy uprzedzić zgóry; że nie należy się obawiać surowej, na zaproszeniach figurującej klauzuli: strój balowy. W zrozumieniu kryzysowych terminów, Zarząd sprawę będzie traktował demokratycznie. Tak demokratycznie, jak naznaczył ceny biletów, które wynoszą dla Członków Ligi Zł. 5. — a 7. — zł. dla nieczłonków.

Gdybyśmy kogo pominęli przy przesyłce zaproszeń. które prosimy mieć ze sobą na balu, resztujące zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie Ligi (kancelarja Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej) Al. Wolności 17 w godzinach 17. 30 do 19. 30, lub zamówić je telefonem 6-65 w tej samej porze.

— **Zabawa akademików w Straży Ogniowej.** Tegoroczna tradycyjna zabawa akademików odbędzie się w sali Straży Ogniowej, a nie jak poprzednio w „Polonji".

Wysoki protektorat nad balem objęli p. Kazimierz Eustachiewicz, starosta, p. J. Mazur — komisarz oraz generał M. Dąbkowski.

Początek zabawy sylwestrowej o godzinie 10 wieczorem; ceny biletów 5 zł. i 3 zł. dla akademików.

— **Okólnik w sprawie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1933.**

Z datą 14 grudnia rozesłany został okólnik Min. Skarbu do wszystkich Izb i Urzędów skarbowych w sprawie nabywania ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1933.

W myśl tego okólnika mogą bez składania indywidualnych podań być prowadzone przedsiębiorstwa kategorji II i III, przewidziane w części 2-ej, litera A za łącznika do art. 28 ust. o państwowym podatku przemysłowym w rozdziale I i XII — na podstawie świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych kat. III-ej zamiast II-ej i o ile obrót w roku zeszłym (1931) nie przekraczał 30,000 zł. i kategorji IV-ej zamiast III-ej, o ile obrót nie przekraczał 10,000 zł.

Również bez podań może się odbywać prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych na podstawie świadectwa przemysłowego kategorji III-ej zamiast II-ej, o ile wysokość obrotów w r. 1931 nie przekroczyła 20.000 zł.

— **Ciągnienie pożyczki dolarowej.** Dnia 2 stycznia o godzinie 10 rano odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu ciągnienie premjowanej pożyczki dolarowej. Między innemi wylosowana będzie premja w wysokości 12.000 dol.

— **Dłużnicy osadzeni w areszcie na koszt wierzyciela.** Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie wykonywania przez komorników przymusu osobistego za długi. Osadzenie dłużników w areszcie stosowane będzie t... po uprzedniem złożeniu przez w... ...cieli odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów pobytu w wyżywienia aresztowanych w więzieniu.

— **Pogoda.** Po mglistym lub chmurnym ranku — rozpogodzenia, zwłaszcza na południu. Lekki spadek temperatury. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

— **Wróżby na dziś.** Wczesny ranek obiecuje ruchliwość umysłową i przedsiębiorczość w połączeniu z dużą energją oraz dążeniem do realizowania swych zamiarów i pragnień.

Godzina 11 przyniesie passe ujemną, przejawiającą się jako nieoczekiwane przeszkody, niepokoje nerwowe.

Później te wpływy dysharmonijnie ustąpią — ale koło godziny 19-ej możemy znowe być narażeni na jakieś nieporozumienia z osobami płci odmiennej.

Również i po godzinie 20-ej możemy zet nąć się z ludźmi, nie zasługującymi na zaufanie, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 28 na 29 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

Z dnia 29 na 30:
p. Wałocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

— **Pożar na wsi.** W dniu 26 bm. o godzinie 20 m. 30. w zabudowaniach Sroki Audrzeja we wsi Opatów, powstał pożar nieustalonej dotąd przyczyny, któremu spaliła się stodoła ze zbożem wartości 800 złotych

— **Łapał zające, w sidła a sam wpadł.** Na uprawianiu kłusownictwa zatrzymany został Józef Walenda z Horonia.

— **Za nietaktowne zachowanie.** Spisano doniesienie na Skalika Henryka (Mickiewicza 46) i Drożyńskiego Zenona (Zdzisława) zam. przy ul. Sniadeckich nr. 42, którzy na ulicy Mickiewicza usiłowali pobić przechodnia i znieważyli go obelżywemi słowami.

— **Katastrofa kolejowa.** W dniu 28 bm. o godzinie 4 m 50 podczas przetaczania poc. osob. nr. 52 z toru nr. 2 na tor nr. 1, cały skład tego pociągu najechał na stojący wówczas na torze nr 1 poc. osobowy nr. 13, wskutek czego zostały nieznacznie uszkodzone trzy wagony.

— **Za kradzież** Na gorącym uczynku dokonania kradzieży płaszczyka i koszulki na Nowym Rynku z koszyka na szkodę Czerwik Bronisławy zam. we wsi Poczesna, zatrzymany został Bosak Lojbuś (Narutowicza 28).

— **Stłukł szybę.** Grabowski Józef (Mała 15), zameldował, że Tomaszewski Suanisław (Narutowicza 43), będąc w stanie nietrzeźwym umyślnie rzucił kamieniem w szybę wystawową, którą stłukł, wyrządzając szkodę na 12 zł.

Z KRAJU.

(—) **Tragiczna śmierć sędziego Grzywacza.** W ub. piątek w czasie wycinania choinek w lesie Brynowskim w odległości 150 metrów od drogi leśnej koło szybu wiertniczego w kierunku Murcek, niejacy Paweł Warwas i Józef Furmanowski z Brynowa znaleźli w gąszczach zwłoki nieznanego mężczyzny, znajdujące się już w silnym rozkładzie.

O strasznem spostrzeżeniu swem donieśli oni natychmiast posterunkowi policji.

Stwierdzono, że obok zwłok leżał browning syst. Steyer i 29 naboi. Jak ustalono, że denat strzałem w prawą skroń pozbawił się życia. Ponadto ustalono w toku dalszych dochodzeń, iż denatem jest emer. sędzia Sądu Apel. w Katowicach śp. Grzywacz, który 26 ub. m. wyszedł z mieszkania i więcej już do niego nie wrócił, zrobiwszy poprzednio testament.

Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

(—) **Dziwna skarga hrabiego.** Jerzy hr. Tyszkiewicz, właściciel dóbr Werynia, pod Kolbuszową, w Małopolsce Wschodniej, odniósł się z niezwykłą skargą do starosty na inspektora szkolnego. Hr. Tyszkiewicz złożył mianowicie skargę na kierownika szkoły powszechnej w Kolbuszowej p. Januszewskiego.

Co zaszło między panem hrabią a kierownikiem szkoły?

Wedle brzmienia skargi p. Januszewski miał pewnego dnia zjawić się w klasie w czasie lekcji historji. Nauczycielka zadawała właśnie jednemu z chłopców pytanie.— Co to jest magnat? Chłopiec odowiedział: „Magnat — to hrabia Tyszkiewicz".

A na to p. kierownik Januszewski: „Pan hr. Tyszkiewicz nie jest magnatem, bo przepił i przehulał cały swój majątek".

Inspektor szkolny przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, które wykazało bezpodstawność oskarżenia, gdyż ustalono, że p. Januszewski podobnej uwagi nie wypowiedział. — Teraz p. Januszewski zkolei wniósł skargę przeciwko hr. Tyszkiewiczowi do sądu grodzkiego w Kolbuszowej, który uznając, że zachodzi tu obraza czci urzędnika, skazał p. Tyszkiewicza z art. 487 u. k. na 4 dni aresztu z zamianą na 40 zł. grzywny.

Od tego wyroku apelował skazany. Sąd okręgowy w Rzeszowie, opierając się na tym samym materjale dowodowym, uznał jednak, że każdemu obywatelowi przysługuje prawo składania skarg na urzędników państwowych do ich władzy przełożonej i w związku z tem hr. Tyszkiewicza uniewinnił.

Sąd Najwyższy, przychylając się do skargi kasacyjnej, wniesionej przez pełnomocnika kierownika szkoły, adw. Olidzkiego, wyrok sądu okręgowego uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Ze świata.

—

(X) **Kościuszko twórcą fortu Mifflin?** Według wiadomości prasy amerykańskiej ksiądz Delanis, amerykański archeolog i przyrodnik, rozpoczął naukowe badania nad fortem Miffin, położonym w widłach rzek Delaware i Schuvikilli, w Stanach Zjednoczonych, celem ustalenia, kto jest twórcą planów fortu i ich wykonawcą.

Sprawa ta jest wśród historyków amerykańskich sporną, a ślady w w kronikach amerykańskich wskazują, że fort ten zbudował Kościuszko, wkrótce po przybyciu do Ameryki i, że to był egzamin młodego, a już sławnego inżyniera wojskowego. Egzamin ten wypadł znakomicie i stał się podstawą zaufania, jakiem darzył Jerzy Waszyngton naszego bohatera.

Polonia amerykańska oczekuje z niecierpliwością rezultatu badań księdza Delanisa.

(X) **Były miljoner umiera w nędzy.** Wielką sensację w mieście Bombaju wywarło samobójstwo 70-letniego eksmiljonera hinduskiego Pentonji Kapiads, który swego czasu stał na czele wielkiej firmy importowej. Miljoner ten wydał na dobroczynność ponad 100 000 funtów szterlingów, a umarł w nędzy. W liście, jaki pozostawił, zaznacza, że niema sił borykać się z nędzą i że wszyscy dawni przyjaciele go opuścili.

(X) **Ile kosztuje Paryż?** Amerykanie wyliczyli niedawno, iż Nowy Jork przedstawia wartość 500 miljardów dolarów.

Niema coprawda narazie takich, którzy chcieliby nabyć największe miasto na świecie, zresztą jest nie do sprzedania — ciekawa jedynie metoda oceny wartości Nowego Jorku, który jest miastem młodem, posiadającem olbrzymie drapacze nieba, ale ubogiem w osobliwości architektury. Ta wygórowana cena da się więc do pewnego stopnia sprawdzić.

Ale jak obliczyć ile kosztuje Paryż? Jaką wartość przedstawia naprzykład w przetłumaczeniu na pieniądze słynna katedra Notre Dame? Albo taki Louvre? Czy w obliczeniach należy powodować się wartością miejsca zajmowanego przez budynki, ceną materjału, czy kosztów budowy?

Na to pytanie usiłował odpowiedzieć jeden z budowniczych paryskich, który w rachunkach swoich, niezwykle skrupulatnych i opartych na historycznych dokumentach, doszedł do wniosku, że sama wartość przestrzeni, którą zajmuje Paryż, a jest tego około 30 klm. kw., wyniosłaby do 300 miljardów franków. Natomiast wartość historyczna niezliczonej ilości monumentalnych zabytków architektury wymyka się z pod wszelkich obliczeń, gdyż przecie niepodobna ocenić pieniężnej wartości tych miejsc, które były świadkiem wydarzeń, zapisanych niestartemi zgłoskami w dziejach ludzkości.

Tak samo niepodobna byłoby określić liczby pieniędzy za rynek w Krakowie, kościół Marjacki, Stare miasto w Warszawie, kolumnę Zygmunta lub pomnik Sobieskiego. Są pamiątki, których wartości niepodobna określić.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek

12.00	Koncert popularny pod dyr. Ozimińskiego
15.20	Płyty
15 30	Odczyt
16.00	Płyty gramofonowe
16.25	Lekcja języka francuskiego
17.00	Płyty
17.20	Komunikat hydrograficzny
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.15	Komunikat gospodarczy
19.45	Prasowy Dziennik Radjowy
20.30	Wiadomości sportowe.
21.25	Słuchowisko.
22.00	Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.